

Juliusz Leszczyński

"Od hipisów do satanistów", Jerzy
Wojciech Wójcik, Kraków 1992 :
[recenzja]

Palestra 38/5-6(437-438), 150-154

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ Jerzy Wojciech Wójcik: *Od hipisów do satanistów*

Kraków 1992 Wydawnictwo „Eureka” s. 201, nlb. 5

Twierdzenie, że wszystkie ruchy młodzieżowe powinny znaleźć się w kręgu zainteresowań ludzi „dorosłych” jest truizmem. Społeczeństwo powinno znać istotę i przejawy tych ruchów po to, aby móc je akceptować bądź zwalczać, a to w zależności od dążeń poszczególnych grup młodzieży, od sposobu realizacji założonych celów i stosunku do istniejącego porządku społecznego. Często zdarza się jednak, że społeczeństwo dość późno i przypadkowo dowiaduje się o wydarzeniach występujących w kręgach młodzieżowych lub spowodowanych przez młodzież. Dość często występują akty wandalizmu, niepokoje społeczne i inne nonkonformistyczne zachowania młodych ludzi, których nie można jednoznacznie zrozumieć i wytłumaczyć. Często motywy działania przedstawicieli młodzieży są niejasne i niezrozumiałe. Niektórzy „dorośli” tłumaczą je koniecznością wyładowania energii młodych, którzy muszą się „wyszumieć”, a gdy ci ostatni dorosną, to wszystko jakoś samo automatycznie się ułoży. Młodzież zostanie wpleciona w tryby maszyny społecznej, która im nada właściwy kierunek postępowania.

Doświadczenie życiowe poucza jednak, że nie zawsze ów pogląd jest słuszny. Nie można też nie dostrzegać faktu, że ludzie młodzi, a niekiedy nawet nieletni, dopuszczają się ciężkich przestępstw, że działają zbiorowo, łącząc się w związki i grupy nieformalne, co zwiększa możliwości i skuteczność działania. Powstają różne dewiacje społeczne, rodzi się nowa podkultura, nowy sposób wartościowania czynów ludzkich i zjawisk społecznych. Pojawia się też nowy język, dostępny tylko dla „wtajemniczonych”, a pomiędzy pokoleniami wyrasta mur wzajemnego niezrozumienia i braku akceptacji. Młodzież chętnie przyjmuje nowe, „modne” wzory postępowania, zwłaszcza te płynące z bogatego i konsumpcyjnie do życia nastawionego Zachodu. Brak krytycyzmu powoduje, że młodzi uznają się za „lepszych” i bardziej rozumnych od ludzi starszego pokolenia, które ich nie rozumie i niesłusznie potępia. Jest to zjawisko ogromnie ważne społecznie i powinno zainteresować w dużej mierze socjologów, pedagogów, a także prawników. Zjawisko to powinno być wszechstronnie zbadane i ocenione. Lukę w polskiej

literaturze naukowej dotyczącej omawianych zagadnień w pewien sposób zapelnia recenzowana książka.

Praca dr. Jerzego Wojciecha Wójcika pt. *Od hipisów do satanistów* została wydana w Krakowie w 1992 r. nakładem Wydawnictwa „Eureka”. Zawiera ona wstęp Autora, jedenaście rozdziałów i post-scriptum. Omówione są w niej przejawy działalności poszczególnych (niektórych) grup młodzieżowych i takie zjawiska, jak wpływ muzyki rockowej na młodzież (fenomen Jarocina), zadymy, drugie życie git-ludzi; charakteryzuje niektóre nieformalne związki młodzieży, a w szczególności hipisów, pacyfistów, pomarańczową alternatywę, punków, nacjonalistów, neofaszystów, skinheadów, killersów, rockersów, chuliganów, szalikowców, satanistów oraz sprajowców-graficiarzy. Autor zastanawia się nad dodatkimi i ujemnymi stronami działalności poszczególnych grup, analizuje przyczyny ich powstania, ich ideologie i stara się określić stopień społecznego zagrożenia płynący od przedstawicieli poszczególnych grup. Okazuje się, że „niewinne” na pozór zainteresowania muzyczne części młodzieży mogą prowadzić do popełniania czynów antyspołecznych, a nawet ciężkich zbrodni.

Autor podkreśla, że jego praca jest wynikiem sześcioletnich badań i studiów nad omawianym problemem i nie ukrywa swej fascynacji eksplozją podkultur młodzieżowych. Zwraca też uwagę na ewolucję tych zjawisk w czasie i przestrzeni, a swoją książkę adresuje przede wszystkim do osób dorosłych, szczególnie do rodziców, opiekunów i wychowawców młodzieży, do pracowników nauki i studentów, działaczy kultury, funkcjonariuszy aparatu ścigania, wymiaru sprawiedliwości i zakładów resocjalizacyjnych. Książka ta powinna być zdaniem Autora, ostrzeżeniem dla tych osób, które poszukują własnego stylu życia. Podkreśla również zmienność nastawień młodzieży i jej niepokojów, często przejawiających się w formie nieprzystosowania społecznego, buntu intelektualnego i tym podobnych zjawisk.

Podkultury młodzieżowe są znane nie tylko na Zachodzie, lecz także w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Są one wynikiem wielu czynników, do których Autor zalicza w szczególności kryzys państwa jako instytucji, brak stanowisk pracy i wybujałe aspiracje części młodzieży, którym nie mogły sprostać zarówno ideologia, jak i ekonomika. Aktywność młodzieży miała charakter opozycyjny, dezorganizacyjny, a przede wszystkim spontaniczny. Młodzież neguje wszelki nacisk i przemoc, jest przeciwna państwu i jego organom, popada w stresy i frustracje oraz drogą manifestacji okazuje swoje niezadowolenie z panujących stosunków społecznych. Część młodzieży emigruje po to, aby zapewnić sobie lepszy byt. Odreagowanie

trudności następuje w grupach nieformalnych, nie zawsze o cechach negatywnych społecznie. Przejawia się to między innymi w rodzimym ruchu oazowym, a w krajach Zachodu w nowym stylu życia – yuppie – chęci bycia najlepszym. To ostatnie łączy się niestety z odpowiednim statusem majątkowym.

Charakteryzując poszczególne rodzaje negatywnych form zachowań J.W. Wójcik przypisuje określone cechy poszczególnym rodzajom grup młodzieży, a więc negację punkom i anarchistom, butę i agresję nacjonalistyczną – skinheadom, chuligaństwo i wandalizm – szalikowcom, „czarną mszę” – satanistom i tzw. „twórczość” – sprejowcom. Autor dość szczegółowo omawia te grupy w aspektach historycznych i społecznych, z tym że ich prezentowanie w recenzji przekraczało jej ramy. Warto jednak zwrócić uwagę na niektóre cechy poszczególnych z nich.

Festiwal Muzyków Rockowych w Jarocinie w 1986 r. wiązał się nie tylko z zainteresowaniem części młodzieży muzyką rockową, lecz dał także okazję do zadym, profanacji grobów (sataniści i pseudosataniści), rozbojów i kradzieży. Uczestnicy tego rodzaju festiwali wywodzą się z różnych podkultur, zarówno agresywnych, jak i nastawionych pokojowo rastafarian, wyznawców Kriszny, zenbuddystów, polskich „zielonych” czy oazowców. Mieszają się poglądy, style i upodobania. Festiwale tego rodzaju nie są wyłącznie polską specyfiką. Często są one protestem przeciwko zakłamanemu, represyjnej władzy i szkole, ogłupiającej telewizji, militaryzacji i wojnie. Są one – pomijając ich niekiedy wulgarną formę protestu – wyrazem głębszej refleksji politycznej i społecznej. Prowokacyjne zachowanie młodzieży może też przybierać niekiedy formę dewiacji i naruszeń prawa. Problem jest więc skomplikowany. Niepokojące są natomiast dwa zjawiska – nietolerancji i agresji przypisywanej przez niektórych publicystów właśnie określonym rodzajom muzyki. Te sprawy wymagają naukowego zbadania.

Zdaniem Autora w genezie polskich ruchów młodzieżowych istotną rolę w latach osiemdziesiątych odegrały: pozostałości stanu wojennego, upadek moralności, dyscypliny społecznej, a także kryzys instytucji wychowawczych – rodziny i szkoły. Niektóre ugrupowania posiadają ideologię nacjonalistyczną, neofaszystowską i anarchistyczną. Cechuje je chęć wyzucia się, brutalność, chuligaństwo i wandalizm. Zdaniem Autora można się z ich strony spodziewać nasilenia cech antyspołecznych – agresji, dewiacji i przestępczości.

Sygnalami tych zjawisk były fale wystąpień młodzieży w 1991 r. w dużych ośrodkach miejskich naszego kraju, w czasie których atakowano stróżę porządku, przechodniów i niszczone samochody. Spora część uczestników tych zająć znajdowała się pod wpływem

alkoholu. Nowym problemem związanym z agresją młodzieży są anonimowe telefony o podłożeniu ładunków wybuchowych, a nawet powodowanie eksplozji. Ideologia niektórych ruchów ma tło antyklerykalne. Poszczególne grupy różnicuje nie tylko własna ideologia, lecz także charakterystyczne ubiory, emblematy i fryzury.

Jedną z najbardziej skrajnych form demoralizacji jest „drugie życie”, co zostało zauważone już w latach czterdziestych i pięćdziesiątych w zakładach karnych. Było ono zresztą od dawna opisywane przez klasyków literatury światowej lub byłych przestępców (np. Urke Nachalnik). Według charakterystycznego postępowania tzw. grypsów, posługujących się specyficznym językiem, w życiu liczą się jedynie siła i spryt. To odbija się niekorzystnie na resocjalizacji skazanych. Narastanie zjawiska agresji powoduje wzrost przestępczości w naszym kraju, szczególnie w ciągu ostatnich paru lat. Występuje też zjawisko profesjonalizacji przestępczości w skali powszechnej, gdyż powstają mafie, gangi i inne organizacje nieletnich i młodocianych.

Nie wszystkie ruchy młodzieżowe charakteryzuje negatywny charakter. Do pozytywnych należą takie, jak ruch oazowy, rastafarianizm i Ruch Świadomości Kriszny. W swoim czasie pozytywne polityczne znaczenie miała tzw. pomarańczowa alternatywa. Zdecydowanie negatywnym charakterem odznaczają się natomiast agresywni skinheadzi, negujący ideały humanistyczne i przejawiający wrogość w stosunku do wszelkich „obcych”, punkowie i chuligani. Przystępczość tych ostatnich ma charakter „zabawowy”, bezplanowy i nieumotywowany. Wyrazem uznania chuligaństwa za zjawisko groźne społecznie było uregulowanie prawne, zawarte w art. 120 § 14 k.k.

Agresja tak zwanych kibiców sportowych nie jest domeną naszych rodzimych osobników. Na szczególnie złą sławę zasłużyli kibice angielscy. To zjawisko cechuje emocjonalność, irracjonalność i symbolizacja. Cechy te są wzmacniane poczuciem anonimowości w tłumie oraz występującym zjawiskiem deindywidualizacji.

Szczególną uwagę poświęca Autor eksplozji różnego rodzaju sekt satanistycznych i pseudosatanistycznych. Na powstanie podkultury satanistów miały wpływ różne czynniki, jak magia, okultyzm, demonologia i muzyka heavymetalowa. Ruch ten jest ze swej natury kryminogenny, o czym świadczą zjawiska masowej profanacji cmentarzy, zabijanie i torturowanie zwierząt oraz orgie seksualne. Nie wyklucza się nawet składania ofiar z ludzi w czasie „czarnej mszy”. Niektóre grupy umieszczają na obiektach sakralnych obelżywe rysunki i napisy. W jednym wypadku sprofanowano pomnik żołnierzy AK. Sataniści dopuszczali się także kradzieży, rozbojów,

włamań oraz działalności zmierzającej do wymuszania okupu. Niektórzy sataniści czerpią swoje wiadomości o ideologii satanistycznej z prasy i filmów (np. *Oto Ameryka*). Sataniści i pseudosataniści rekrutują się w przeważającej części z osób nieletnich lub młodocianych.

Praca J.W. Wójcika stanowi swoiste compendium wiedzy o współczesnych ruchach młodzieżowych i to jest jej największą, niewątpliwą zaletą. Z drugiej strony, jak każda praca naukowa, ma też i niewątpliwe usterki. Do tych ostatnich zaliczyłbym pewne „rozwodnienie” omawianego problemu – brak podsumowania i wskazania ewentualnych środków profilaktycznych w odniesieniu do opisywanych zjawisk. Masa interesujących niewątpliwie szczegółów i danych dotyczących poszczególnych grup młodzieżowych i ich postępowania – nie załatwią zagadnienia, stanowią one bowiem tylko jedną jego stronę. Jeśli nawet Autor nie wierzył w możliwość zastosowania odpowiedniej profilaktyki celem ograniczenia ujemnych stron zjawiska – powinien to wyraźnie stwierdzić i uzasadnić swój pogląd. Za tym ostatnim zdają się przemawiać niektóre sformułowania Autorskiego postscriptum, a szkoda...

Trudno też uznać za jedyną skuteczną zaporę przeciwko narastającemu złu – mniej lub więcej udane akcje policyjne, o których wspomina Autor. Nie wydaje się słuszny też jego pogląd o likwidacji czy też ograniczeniu „podwójnego życia” w zakładach karnych, gdyż bliższa obserwacja zjawiska wyraźnie temu zaprzecza.

Tych kilka krytycznych uwag nie przekreśla jednak dużej wartości poznawczej recenzowanej pracy. Po prostu zabrakło w niej przyszłowiowej kropki nad „i”. Wydaje się, że w następnym wydaniu książki Autor będzie w stanie ów mankament naprawić.

Książka jest niezwykle pasjonującą lekturą dla prawników w ogólności, a szczególnie dla adwokatów-karników. Zresztą każdy Czytelnik dowiaduje się z niej, dlaczego na polskich cmentarzach wystąpiło na pozór niezrozumiałe zjawisko dewastacji grobów i dlaczego ściany naszych domów pokrywają się od czasu do czasu bzdurnymi napisami.

Juliusz Leszczyński